

Ulice obcych miast

Irena Santor

Przypuszczalnie, gdy ten list do rąk dotrze Twych poprzez czas,
W innym miejscu będę już jak światło gwiazd.
Z drugiej strony kartki masz ze snu wzięty kadr pełen barw,
Neonowych iskier sznur, plakatowy wzór.

Ulice obcych miast, anonimowy tłum i ja.
Natrętny reklam blask, niepokojący szum.
Ulice obcych miast, na których każda twarz rozpływa się
I to jest fascynujące chwilę, dwie.

Mogę Ci opisać noc, gdy sen nie chce przyjść, nocy dno,
Więc powodów mniej masz, by zazdrościć mi.
Pewnie myślisz, że tu jest ze snu raj skraj, Eden mój.
Nie wiem sama, czy znów chcę gdzieś bez Ciebie pójść.

Ulice obcych miast, anonimowy tłum i ja.
Natrętny reklam blask, niepokojący szum.
Ulice obcych miast, na których każda twarz rozpływa się
I to jest fascynujące, i to jest fascynujące,
I to jest fascynujące chwilę, dwie.